



JASTKÓW 2026

JASTKOWSKA  
EKSTREMALNA  
DROGA  
KRZYŻOWA

27 MARCA 2026



## WSTĘP

Na co dzień żyjemy w tłumie.  
Mniejszym lub większym, ale w tłumie, który  
nas w siebie wciąga, kieruje nami i rządzi.  
Giniemy w nim, roztapiamy się w jego masie,  
stajemy się tylko jego elementem, a nie  
naprawdę sobą!  
Trzeba więc wyrwać się z tego tłumu,  
Uwolnić nasz umysł, serce, wolę, sumienie.

Stać się to może tylko przez spotkanie  
Kogoś,  
Kto widzi ciebie niepowtarzalnym,  
odrębnym, wolnym.  
To Jezus, który wciąż gdzieś niedaleko  
przechodzi, a na którego nie można gapić  
się, stojąc w tłumie – trzeba wyjść i pójść z  
Nim – choćby nawet zupełnie samotnie.  
Więc pójdź!



## STACJA I

### JEZUS PRZEZ TŁUM OSACZONY

*Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Nawet się nie zastanawiasz,  
Mówiąc, że jesteś przeciw,  
Że jesteś wielbicielem,  
Że jesteś przeciwnikiem, zwolennikiem...  
Dlaczego?  
Bo tak postępują wszyscy?  
Gdy nienawidzą – ty też nienawidzisz.  
Gdy potępiają – ty też potępiasz.  
Gdy ruszają masą – ty też ruszasz z nimi.  
Gdy w kogoś ciskają słowami, jak kamieniami  
– ty też musisz rzucić.  
Gdy skazują kogoś – ty też skazujesz.  
Nawet nie wiesz kogo, za co i na co...

## STACJA II

### JEZUS SAMOTNIE DŹWIGA CIĘŻAR KRZYŻA

*Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

W tłumie czujesz się bardziej swojsko.  
Łatwiej i wygodniej tam, w tłumie, niż gdzieś samotnie.

Gdy inni jedzą kołacz bez pracy – ty też.  
Gdy inni cwaniacko i bezczelnie unikają  
wszelkiego trudu i ciężaru – ty też.  
Razem z takimi szukasz lekkiej, łatwej i  
przyjemniej pracy, nauki, przyjaźni,  
podobnej im wiary...

Ale przypatrz się tym ludziom uważnie.  
Czy są naprawdę szczęśliwi,  
Godni podziwu, zaufania, naśladowania?

Tak już jest, że siłę, wartość, hart ciała i  
ducha kształtuje się przez przyjmowanie, a  
nie odrzucanie ciężaru zadań, zasad,  
obowiązków.

## STACJA III

### JEZUS UPADA, BY POWSTAĆ

*Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Widzisz, że wokół tyłu jest ludzi małych, dla  
których człowieczeństwo to za wysokie  
progi.

Nie szukają tego co godne, sprawiedliwe,  
słuszne i zbawienne,  
bo bardziej ich pociąga to, co niskie,  
wulgarne, brudne i prymitywne.

I tak często upadają, że już zapomnieli, że  
można powstać.

Oczywiście trudno nie upaść, gdy cię  
popychają, podstawiają nogi i sami leżą.  
Najgorzej jednak stracić z oczu niebo i  
tęsknotę za czystą podniesioną do góry  
twarzą.

Odzyskujesz ją, gdy wstajesz.

Unosisz ją ku Bogu.

Ocieras z brudu.

## STACJA IV

### JEZUS SPOTYKA MATKĘ, KTÓRA NIE ZAWODZI

*Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Nigdy nie myślałam, mój synu, że ujrzę Ciebie, jak teraz.

Nigdy bym nie uwierzyła, nawet, kiedy bezbożni podnosili na Ciebie swe ręce. Chociaż ich dzieci wciąż mają na swych ustach okrzyk: Hosanna, Błogosławiony, a gałęzie palmowe na drodze potwierdzają ciągle z jakim zapalem Cię oklaskiwano. Dlaczego? Skąd taka zmiana? Muszę przecież to wiedzieć... Jak to możliwe, że do Krzyża przybijają Syna mego i Boga?

## STACJA V

### KTOŚ, KTO PRZESTAŁ BYĆ GAPIEM, POMAGA JEZUSOWI

*Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Wiesz chyba, jak trudno o litość w bezlitosnym tłumie. A jeszcze trudniej zdecydować się na odwagę, by wyjść z tłumu, stanąć po stronie potępionego, bezbronnego, bitego...

Łatwiej jest stać i gapić się...

I dlatego potrzeba ci drgnienia serca, przebudzenia!

Potrzeba ci zrobienia choć jednego kroku ku człowiekowi, okazania współczucia, zaleczenia choć jednej rany, ulżenia komuś, choćby tylko przez życzliwą obecność.

To właśnie ocali w tobie człowieka!

I już nie przejdiesz obok tragedii obojętnie, gdy raz w czyjejsz zbolącej twarzy dostrzeżesz spojrzenie Jezusa.

## STACJA VI

### DZIEWCZYNA ZAWSTYDZA TŁUM SWOJĄ ODWAGĄ

*Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Czy wiesz, że tłum uwielbia tak zwaną  
równość? Nie znosi tych, którzy się  
wychylają, którzy przerastają tłum  
mądrością, wielkością serca, odwagą.

Czy wiesz, dlaczego tak jest?

Bo tłum zwykle tworzą ludzie mali, którzy  
nie chcą dorastać do czyjejs wielkości,  
heroiczności.

Ale patrz, wobec czyjejs nagłej i odważniej  
wspaniałomyślności, tłum cofa się  
zawstydzony - jak przed Weroniką, która  
ocaliła wtedy i twarz Jezusa, i twarz  
człowieka.

W tobie też jest dużo dobroci, współczucia,  
chęci pomocy, ale hamuje je lęk, strach,  
obawa. Bez odwagi twoja dobroć, miłość i  
wiara będą zawsze nijakie. Dlatego nie kryj  
się z nimi w tłumie. Wznieś się z nimi ponad  
niego.

## STACJA VII

### JEZUS ZNÓW POWSTAJE

*Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Już wiesz, że ci, którzy pełzają chcą  
ściągnąć w dół tych, którzy zaszli wysoko.  
Ci, co tarzają się w błocie ochlapują nim  
tych, którzy pozostali jeszcze czyści.

Czemu?

Żeby się nikt nie wyróżniał - mówią - bo  
jeżeli wszyscy będą brudni to będzie to  
oznaczało, że brud jest normą, czymś  
ludzkim, zwyczajnym.

Powstawaj więc i patrz na wszystko w  
prawdzie i prostocie, nazywając  
brud - brudem,  
grzech - grzechem,  
zło - złem.

Wtedy pomożesz powstać innym.

## STACJA VIII

### JEZUS NIE CHCE SENTYMENTALNYCH ŁEZ

*Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Może przyłapałeś się na tym, że w kościele, razem z tłumem, wzruszyłeś się. Że stojąc w tłumie nad czyimś grobem nawet zapłakałeś. Podczas publicznej zbiórki na „biedne dzieci” dałeś wszystko, co miałeś przy sobie. I być może razem z tym tłumem sądzisz, że jesteś współczujący, ofiarny...

Ale powiedz szczerze:

Jesteś taki na co dzień czy bywasz od święta?

Najlepiej patrz w Jezusową twarz w samotności i milczeniu. Odnajdziesz ją wtedy w tych wszystkich, wobec których byłeś nieczuły, brutalny, obojętny.

I jedna łza żalu – ta wypłakana w twoim wnętrzu – uczyni dla twojego serca więcej niż wszystkie spektakularne uniesienia.

## STACJA IX

### JEZUS ZBIERA SIŁY, BY IŚĆ DALEJ

*Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Być może uwierzyłeś w coś naprawdę pięknego, może podjąłeś się czegoś trudnego, porwałeś się na coś wielkiego. Ale wkrótce okazało się, jak trudno przy tym trwać przez cały czas lub nieustannie to zdobywać. Wiesz, że siły szybko opadają, entuzjazm stygnie, kusi łatwizna...

Zwłaszcza, że słyszysz dookoła:

A nie mówiliśmy?

Kto to słyszał – z motyką na słońce.

To dla nawiedzonych frajerów!

Nie słuchaj nigdy tych, którzy na nic wielkiego się nie zdobyli.

Zbierz siły swoje i te od Boga.

Dojdiesz i osiągniesz!

Może resztkami sił, ale dojdiesz – jak Jezus!

## STACJA X

### JEZUS OBNAŻONY PRZEZ BEZWSTYDNYCH

*Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Wiedz, że żyć inaczej niż tłum – piękniej, uczciwiej, godniej – jest zawsze ciężko, bo prawie samotnie, bo niebezpiecznie. Bo może zdarzyć się tak, że osłabniesz, potkniesz się, przegrasz, upadniesz. Wtedy tłum, jakby na to tylko czekając, wyolbrzymi wszystko, będzie delektował się tym bezwstydnie, chcąc jakby pozbawić cię wszystkiego, co jeszcze w tobie dobre, piękne i wielkie. Tłum plotkarzy, szyderców, łowców sensacji i skandali – żyć bez tego nie może. Jednak nie trać wtedy spokoju i godności. Patrz na nich, tak jak Jezus, który wiedział, że najchętniej innych obnażają ci, którzy sami najwięcej mają do ukrycia!

## STACJA XI

### JEZUS PRZYBITY DO KRZYŻA – ZNAKU SPRZECIWU I WIELKOŚCI

*Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

A jeżeli już masz etykietkę frajera, idealisty, Don Kichota – to wiedz, że ci z tłumu cwaniaków, arogantów, będą chcieli z ciebie zrobić symbol człowieka, który nie wie jak żyć, który już przegrał życie, bo nie potrafił urządzić się i wyjść na swoje. Ale pamiętaj: właśnie taki jesteś potrzebny ludziom – mimo wszystko. Nie bój się, długo nie będziesz sam, bo przebudzisz innych. Tylko bądź sobie wierny – jak Jezus Krzyżowi.

## STACJA XII

### JEZUS UMIERA NA DOWÓD, ŻE KOCHA NAPRAWDĘ

*Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Zauważyłeś może, że tłumem rządzi się przy pomocy sloganów czy haseł, schlebiając temu, co jest ludzką potrzebą znaczenia, wygody, szczęścia, bezpieczeństwa

Ale ty pamiętaj o tym, że Jezus nie zwodzi i nie uwodzi.

Krzyż, i martwe ciało Jezusa na nim, jest znakiem prawdy i obietnicy, za którą warto oddać życie, aby je mieć na wieczność.

## STACJA XIII

### PRZY JEZUSIE ZOSTAJĄ NAJWIERNIEJSI

*Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Nie bój się nocy, choćby wszyscy uwierzyli, że ciemność niepodzielnie zapanowała na świecie. Nie ulegaj uczuciu beznadziei, choćby wszyscy poddali się rozpacz. Nie bój się śmierci, choćby ci się zdawało, że umiera wszystko, dla czego warto jeszcze żyć.

Nie bój się jak ci, którzy jednak przyszli po ciało Jezusa, choć zdawało się że, przegrał i światem rządzi księżę ciemności.

Choćby ci zgasły wszystkie gwiazdy.

## STACJA XIV

### JEZUS PRZECHODZI PRZEZ GRÓB DO ŻYCIA

*Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Zauważ, że tłum jest zwykle krótkowzroczny.

Nie potrafi cierpliwie czekać – szybko traci wiarę i nadzieję. Nie pamięta dawnych obietnic.

I ja... i ty też tacy jesteśmy.

Jeśli nie widzi się szybko efektu, sukcesu, wygranej – porzuca się zwykle tego, komu się wierzyło. Tak było i jest z ludźmi, którzy uwierzyli Jezusowi i poszli za Nim.

Wiara wymaga próby ciemniej nocy, w której zdaje się, że Boga nie ma i wszystko umiera.

Ale to co ma prawdziwą miłość nie umiera.

Trzeba tylko czuwać, by nie umierało w nas to, co Bóg zasiewa, by grzech tego nie zabijał!

